

POSTANOWIENIE

Dnia 11 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **S. R.**

oskarżonego o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 11 maja 2023 r.

skargi obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 13 września 2022 r., sygn. akt XI Ka 373/22,

uchylającego wyrok Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie

z dnia 2 lutego 2022 r., sygn. akt III K 24/19,

i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania

postanowił:

- 1. na podstawie art. 539e § 2 k.p.k. oddalić skargę;**
- 2. kosztami postępowania skargowego obciążyć oskarżonego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wyrokiem z dnia 2 lutego 2022 r., sygn. akt III K 24/19, uniewinnił S. R. od popełnienia czynu z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrok ten zaskarżyli prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. Szczegółowo opisując zaistniałe ich zdaniem uchybienia, zarzucili mające wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, w tym art. 7 i art. 410 k.p.k.

oraz błąd w ustaleniach faktycznych i wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 13 września 2022 r., sygn. akt XI Ka 373/22, uchylił zaskarżony apelacjami wyrok i sprawę S. R. przekazał Sądowi Rejonowemu Lublin-Zachód w Lublinie do ponownego rozpoznania.

Skargę od tego wyroku, powołując się na art. 539a § 1-3 k.p.k., wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił „naruszenie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k. poprzez niezasadne uchylenie wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 2 lutego 2022 r. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania pomimo tego, że Sąd Odwoławczy nie stwierdził, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego a jedynie, że możliwość taka istnieje, jak również pomimo nieprzeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka A. D. w sytuacji gdy czynność tę zalecono Sądowi I instancji, zaś Sąd Odwoławczy uznał te zeznania za mogące mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy” – i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę Prokurator Rejonowy Lublin-Północ w Lublinie oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniesli o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga nie zasługiwała na uwzględnienie. Jej autor zasadnie wskazał, że podstawą kasatoryjnego rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego było brzmienie art. 454 § 1 k.p.k., jednak nie można przyjąć, iż słuszne jest spostrzeżenie skarżącego, że Sąd nie stwierdził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż jest przekonany o konieczności skazania oskarżonego (co w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego powinien uczynić), a skoncentrował się na wykazaniu wadliwości rozumowania Sądu I instancji i naruszeniu dyspozycji art. 7 k.p.k. Ta teza została oparta na dwóch fragmentach pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, o treści następującej:

- „ocena dowodów przeprowadzona w sposób dowolny i wybiórczy, nie może zostać uznana za miarodajną i odpowiadającą wymogom art. 7 k.p.k., a tym samym

dokonane ustalenia faktyczne, posiadają również status wadliwych. Sąd Rejonowy formułował tezy, które nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Nie sposób zgodzić się z kategorycznym stwierdzeniem sądu meriti, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu winy”,

- „uwadze sądu umknęła także treść protokołu przesłuchania A. D. sporządzonego w postępowaniu powypadkowym, który to nie został w akcie oskarżenia zawnioskowany jako osoba podlegająca wezwaniu, a jedynie sam protokół wskazano jako dowód do odczytania. Wynika z niego, że miejsce wypadku nigdy nie było zabezpieczone, a folia mogła być naciągnięta na otwór około dwóch lub trzech tygodni przed wypadkiem. A. D. został także przesłuchany przed Państwową Inspekcją Pracy, gdzie wskazał, że odkąd pamięta miejsce wypadku nie było zabezpieczone (k. 95v, 272v). Jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy”.

Nadto skarżący podniósł, że we wskazaniach co do dalszego postępowania Sąd odwoławczy zalecił Sądowi I instancji przeprowadzenie dowodu z zeznań A. D., chociaż w świetle przytoczonego w skardze orzecznictwa Sądu Najwyższego nie było prawidłowe wydanie wyroku kasatoryjnego z powołaniem się na art 454 § 1 k.p.k. bez przeprowadzenia tego dowodu przez Sąd *ad quem*, jako że przed wydaniem takiego wyroku wymieniony Sąd powinien we własnym zakresie usunąć wadę postępowania polegającą na niekompletności materiału dowodowego.

W związku z powyższym należy stwierdzić, że autor skargi, nader wybiórczo przywołał fragmenty uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, bowiem pominął szereg tych, które całkiem jasno przedstawiały pogląd tego Sądu, jaki wyrok by wydał, gdyby nie treść art 454 § 1 k.p.k. I tak Sąd wskazał m.in., że:

- „nie sposób uznać, że to nie on (oskarżony – wyj. SN) ponosił odpowiedzialność za umieszczenie odpowiednich oznakowań, tablic informacyjnych i ostrzegawczych oraz za prawidłowe zabezpieczenie wszystkich szachtów windowych i wentylacyjnych”,

- twierdzenie Sądu Rejonowego, że nie można zasadnie wykazać, aby zachodził adekwatny związek przyczynowy między zaniechaniem oskarżonego, a zaistniałym skutkiem, „jest nie do przyjęcia już z tego powodu, że ów związek przyczynowy wynika wprost ze wszystkich dowodów uznanych przez sąd za wiarygodne. Nie

sposób nie uznać, iż gdyby nie było stwierdzonych przez sąd zaniedbań ze strony oskarżonego, do wypadku po prostu by nie doszło”,

- z opinii biegłej sądowej z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wynika, że stanowisko kierownika budowy jest kluczowe w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa na placu budowy, a zadaniem kierownika budowy jest m.in. sprawdzanie stanu bezpieczeństwa pracowników oraz podejmowanie działań zapewniających przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia podczas wykonywania robót budowlanych. „Przyczyną przedmiotowego wypadku przy pracy był nieprawidłowo zabezpieczony otwór szybu wentylacyjnego w stropie, a za jego zabezpieczenie odpowiada kierownik budowy. To S. R. był osobą odpowiedzialną za stan bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie budynku przy ul. [...] w L. i winien on co najmniej wymóc na podwykonawcach sprawowanie nadzoru nad pracownikami”,

- Sąd Rejonowy skupił uwagę głównie na tej części opinii, w której biegła wskazała także na odpowiedzialność pracodawcy pokrzywdzonego za wypadek, ale to „w żadnej mierze nie zwalnia z niej S. R.”,

- z treści opinii drugiego biegłego sądowego w zakresie budownictwa lądowego, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlanych wynika, że gdyby kierownik budowy jako koordynator spraw z zakresu bhp zwrócił uwagę na szczególnie niebezpieczne i niewłaściwie zabezpieczone miejsce na budowie, to do wypadku by nie doszło. W przypadku tej opinii Sąd *meriti* ponownie zwrócił uwagę głównie na fakt, iż biegły wskazał, że odpowiedzialność za wypadek nie ponosi jedynie kierownik budowy, nie zauważając, że biegły nie wykluczył odpowiedzialności oskarżonego,

- oboje opiniujący w sprawie biegli wyraźnie wskazali, że osobą odpowiedzialną za stan bezpieczeństwa na budowie jest kierownik budowy,

- „nie sposób zgodzić się z stanowiskiem sądu I instancji, iż wystarczyło, że oskarżony pozostawał w przekonaniu, że szyby wentylacyjne są zabezpieczone prawidłowo, wobec wpisu w dzienniku budowy z dnia 1 lutego 2018 roku. Należy bowiem podkreślić, że winien on być pewny, że są one rzeczywiście, a nie tylko pozornie prawidłowo zabezpieczone”,

- „dokonując dokładnej i całościowej analizy zeznań świadków, dojść należy do wniosku, że S. R. w nieprawidłowy sposób wypełniał swoje obowiązki w zakresie regularnego sprawdzania stanu zabezpieczenia szachtu wentylacyjnego oraz koordynowania prac pod względem bhp”,

- „zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że to kierownik budowy odpowiadał za prawidłowe zabezpieczenie przedmiotowego otworu tak, aby uchronić pracowników przed upadkiem z wysokości. Dodatkowo - każdorazowo przed rozpoczęciem prac na budowie winien on dokonać przeglądu miejsc takich jak to, a zatem szczególnie niebezpiecznych, pod kątem ich właściwego zabezpieczenia i oznakowania. W niniejszej sprawie bezpośrednią przyczyną wypadku był natomiast brak prawidłowego zabezpieczenia szachtu wentylacyjnego. Zatem S. R. będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków i przez to naraził M. I. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, co w efekcie skutkowało zgonem pokrzywdzonego wskutek rozległych obrażeń wielonarządowych” (podkr. SN).

- „wersja wydarzeń ostatecznie przedstawiona przez oskarżonego, jawi się jedynie jako linia jego obrony”.

Wszystko to przekonuje, że w zarzucie skargi niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy podano, iż „Sąd Odwoławczy nie stwierdził, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego a jedynie, że możliwość taka istnieje”. Dodatkowo nasuwa się uwaga, że i w przytoczonym przez skarżącego fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd Okręgowy całkiem jasno, z punktu widzenia dopuszczalności wydania wyroku kasatoryjnego stwierdził, iż „nie sposób zgodzić się z kategorycznym stwierdzeniem sądu meriti, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przypisania oskarżonemu winy”. Jeżeli natomiast obrońca oskarżonego akcentował, że Sąd *ad quem* „skoncentrował się na wykazaniu wadliwości rozumowania Sądu I instancji i naruszeniu dyspozycji art. 7 k.p.k.”, to trudno to uznać za argument przemawiający za uwzględnieniem skargi, skoro jest oczywiste, że wydając wyrok kasatoryjny i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sąd odwoławczy musiał wykazać zasadność podniesionego w apelacjach zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy m.in. art. 7 k.p.k. i wykazać, że wadliwość oceny dowodów skutkowała wydaniem nieprawidłowego wyroku, opartym na ustaleniu, że

oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu. W tym względzie Sąd *ad quem* stwierdził, że „ocena dowodów przeprowadzona w sposób dowolny i wybiórczy, nie może zostać uznana za miarodajną i odpowiadającą wymogom art. 7 k.p.k., a tym samym dokonane ustalenia faktyczne, posiadają również status wadliwych”.

Podobnie nie przekonuje o zasadności skargi zaniechanie przez Sąd odwoławczy przesłuchania w charakterze świadka A. D. i zlecenie przeprowadzenie tej czynności Sądowi I instancji. Zapewne, zlecenie to, opatrzone uwagą, że „jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy”, może jawić się jako niekonsekwentne wobec całości wyводу, a czynność zbędna, skoro Sąd odwoławczy *de facto* stwierdził, że gdyby nie treść art. 454 § 1 k.p.k. to skazałby oskarżonego. Postąpienie Sądu odwoławczego dyskwalifikowałoby wyrok kasatoryjny jednak wtedy, gdyby istniała przesłanka do prognozowania, że zeznania A. D. mogą zaprzeczyć możliwości skazania oskarżonego. Tak jednak nie jest, skoro Sąd Okręgowy zawarł w uzasadnieniu wyroku przytoczone w skardze twierdzenie, że „uwadze sądu umknęła także treść protokołu przesłuchania A. D. sporządzonego w postępowaniu powypadkowym, który to nie został w akcie oskarżenia zawnioskowany jako osoba podlegająca wezwaniu, a jedynie sam protokół wskazano jako dowód do odczytania. Wynika z niego, że miejsce wypadku nigdy nie było zabezpieczone, a folia mogła być naciągnięta na otwór około dwóch lub trzech tygodni przed wypadkiem. A. D. został także przesłuchany przed Państwową Inspekcją Pracy, gdzie wskazał, że odkąd pamięta miejsce wypadku nie było zabezpieczone”. Wypada wobec tego przyjąć, że chodzi o przeprowadzenie dowodu, który nie zaprzeczy pogładowi Sądu odwoławczego o wadliwości wyroku uniewinniającego.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy skargę oddalił, co skutkowało obciążeniem oskarżonego kosztami postępowania skargowego.

